

J, Pola zielone

Pola zielone lat młodych blask
Chwile zielone ze sobą porwał czas
Tylko w marzeniach uśmierza się mój ból
Gdy w wspomnieniach idziemy brzegiem pól.
W koło zielono ,zielono i w nas.
Tu w mieście tym zielonych brak mi pól
Czuje się jak ptak schwytyany w sieć
Bruk gwar i dym dokucza mi jak ból .
I Ciebie tu nie ma
A chciałbym Cię tu mieć.
Pola zielone zwróćcie mi znów
Oczy zielone co we mnie mrą bez słów.
Szczęściem by było odnaleźć głębię ich
I pierwszą miłość co utonęła w nich.
Miłość zielona jak oczu twych blask.
Tu w mieście tym zielonych brak mi pól
Czuję się w min jak ptak schwytyany w sieć.
Bruk gwar i dym dokucza mi jak ból.
Ciebie tu nie ma
A chciałbym Cię tu mieć
Pola zielone zwróćcie mi znów
Oczy zielone co we mnie mrą bez słów.
Szczęściem by było odnaleźć głębię ich
I pierwszą miłość co utonęła w nich
Miłość zielona jak oczu twych blask
Czy kiedyś ona ożyje tu w nas